

Protokół Nr 112/2014
z posiedzenia Zarządu Powiatu w Środzie Śląskiej
odbytego w dniu 15.01.2014 r.
o godz. 13:00 w Starostwie Powiatowym
przy ul. Wrocławskiej 2 w Środzie Śląskiej

Obecni:

Sebastian Burdzy – Starosta
Mieczysław Kudryński - Wicestarosta
Józef Chabraszewski – członek Zarządu
Grzegorz Pierchalski – członek Zarządu
Czesław Kaczmarek – członek Zarządu
oraz
Mariusz Żałobniak – Sekretarz Powiatu
Janina Gawlik – Skarbnik Powiatu

Starosta

Przywitał przybyłych na posiedzenie członków Zarządu, a następnie przedstawił porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku posiedzenia.
3. Przyjęcie protokołów Nr 108/2013, Nr 109/2013, Nr 110/2013, Nr 111/2013 z posiedzeń Zarządu Powiatu w Środzie Śląskiej.
4. Podjęcie uchwał Zarządu Powiatu w sprawie:
 - zatwierdzenia rocznego planu działalności Środowskiego Domu Samopomocy w Środzie Śląskiej z filią w Piersnie na rok 2014,
 - użyczenia nieruchomości gruntowej zlokalizowanej na działkach nr 208/1dr i nr 208/2 dr, obręb Mrozów gmina Miękinia w celu przebudowy odcinka drogi powiatowej nr 2055D w miejscowości Mrozów,
 - użyczenia nieruchomości gruntowej zlokalizowanej na działkach nr 135dr, obręb Księginice gmina Miękinia w ciągu drogi powiatowej 2057D oraz na działce nr 137 dr, obręb Księginice gmina Miękinia w ciągu drogi powiatowej 2052D w celu przebudowy odcinka drogi powiatowej nr 2057D oraz odcinka drogi powiatowej nr 2052D w miejscowości Księginice.
5. Zaopiniowanie uchwał Rady Powiatu w sprawie:
 - określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest Powiat Średzki, udostępnionych dla operatorów i przewoźników, oraz określenia warunków i zasad korzystania z tych przystanków.
6. Przyjęcie stanowiska w sprawie:
 - odpowiedzi na interpelację radnego Mariusza Wojewódki złożoną w dniu 19 grudnia 2013 roku na sesji Rady Powiatu w Środzie Śląskiej,
 - ograniczenia prędkości, nośności i wprowadzenie ruchu wahadłowego przez most w miejscowości Różana w Gminie Udanin w ciągu drogi powiatowej nr 2088D,
 - wniosku Państwa Birczyńskich dotyczącego umorzenia całkowitego lub częściowego zadłużenia wynikającego z pobytu córki w pieczy zastępczej,
 - wniosku Pani Danuty Kawińskiej - dyrektora Placówki Rodzinnej Nr 1 w Miękini dotyczącego przyznania pomocy przy sprawowaniu opieki nad dziećmi i przy pracach gospodarskich, stawek na bieżące funkcjonowanie placówki i przyznania limitu paliwa na samochód osobowy używany do celów służbowych.
7. Zatwierdzenie:
 - sprawozdania rzeczowo – finansowego samorządu powiatowego z realizacji zadań z zakresu rehabilitacji i zatrudniania osób niepełnosprawnych finansowanych ze środków PFRON za 4 kwartał 2013 roku,

- trzech aneksów nr 1 do trzech porozumień z dnia 30 stycznia 2012 r. w sprawie ponoszenia wydatków na utrzymanie dzieci umieszczonych w rodzinie zastępczej.
8. Sprawy różne.

Starosta

Zaproponował wprowadzenie

Za przyjęciem porządku członkowie Zarządu Powiatu głosowali:

ZA – 5 P – 0 W - 0

Ad. 3 / Przyjęcie protokołów Nr 108/2013, Nr 109/2013, Nr 110/2013, Nr 111/2013 z posiedzeń Zarządu Powiatu w Środzie Śląskiej.

Za przyjęciem protokołu Nr 108/2013 z dnia 11 grudnia 2013 r. członkowie Zarządu głosowali:

ZA - 4 W - 1 P – 0

Za przyjęciem protokołu Nr 109/2013 z dnia 17 grudnia 2013 r. członkowie Zarządu głosowali:

ZA - 5 W - 0 P – 0

Za przyjęciem protokołu Nr 110/2013 z dnia 19 grudnia 2013 r. członkowie Zarządu głosowali:

ZA - 5 W - 0 P – 0

Za przyjęciem protokołu Nr 111/2013 z dnia 31 grudnia 2013 r. członkowie Zarządu głosowali:

ZA - 5 W - 0 P – 0

Ad. 4/ Podjęcie uchwał Zarządu Powiatu w sprawie:

- zatwierdzenia rocznego planu działalności Środowiskowego Domu Samopomocy w Środzie Śląskiej z filią w Piersnie na rok 2014,

Starosta

Przedstawił projekt uchwały.

Za podjęciem powyższej uchwały członkowie Zarządu Powiatu głosowali:

ZA – 5 P – 0 W – 0

- użyczenia nieruchomości gruntowej zlokalizowanej na działkach nr 208/1dr i nr 208/2 dr, obręb Mrozów gmina Miękinia w celu przebudowy odcinka drogi powiatowej nr 2055D w miejscowości Mrozów,

Starosta

Przedstawił projekt uchwały.

Za podjęciem powyższej uchwały członkowie Zarządu Powiatu głosowali:

ZA – 5 P – 0 W – 0

- użyczenia nieruchomości gruntowej zlokalizowanej na działkach nr 135dr, obręb Księginice gmina Miękinia w ciągu drogi powiatowej 2057D oraz na działce nr 137 dr, obręb Księginice gmina Miękinia w ciągu drogi powiatowej 2052D w celu przebudowy odcinka drogi powiatowej nr 2057D oraz odcinka drogi powiatowej nr 2052D w miejscowości Księginice.

Starosta

Przedstawił projekt uchwały.

Za podjęciem powyższej uchwały członkowie Zarządu Powiatu głosowali:

ZA – 5 P – 0 W – 0

Ad. 5/ Zaopiniowanie uchwał Rady Powiatu w sprawie:

- określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest Powiat Średzki, udostępnionych dla operatorów i przewoźników, oraz określenia warunków i zasad korzystania z tych przystanków,

Za pozytywnym zaopiniowaniem powyższej uchwały członkowie Zarządu Powiatu głosowali:

ZA – 5 P – 0 W – 0

Ad. 6/ Podjęcie stanowiska w sprawie:

- odpowiedzi na interpelację radnego Mariusza Wojewódki złożoną w dniu 19 grudnia 2013 roku na sesji Rady Powiatu w Środzie Śląskiej,

Za przyjęciem odpowiedzi na powyższą interpelację członkowie Zarządu Powiatu głosowali:

ZA – 5 P – 0 W – 0

- ograniczenia prędkości, nośności i wprowadzenie ruchu wahadłowego przez most w miejscowości Różana w Gminie Udanin w ciągu drogi powiatowej nr 2088D,

Za przyjęciem powyższego stanowiska członkowie Zarządu Powiatu głosowali:

ZA – 5 P – 0 W – 0

- wniosku Państwa Birczyńskich dotyczącego umorzenia całkowitego lub częściowego zadłużenia wynikającego z pobytu córki w pieczy zastępczej,

Do sali weszli Państwo Birczyńscy.

Starosta

Witam Państwa jesteśmy w trakcie posiedzenia Zarządu Powiatu na którym to w punkcie 6 „Podjęcie stanowiska” Zarząd będzie dyskutował i zajmował stanowisko w sprawie wniosku Państwa Birczyńskich dotyczącego umorzenia całkowitego lub częściowego zadłużenia wynikającego z pobytu córki w pieczy zastępczej. Rozumiem, że chcecie Państwo, porozmawiać na ten temat, ewentualnie wypowiedzieć zdanie odnośnie swojego wniosku.

Pani Birczyńska

Nasza córka od roku 2010 przebywa w pieczy zastępczej, początkowo był to roczny pobyt w placówce interwencyjnej we Wrocławiu, później półtora roczny pobyt w rodzinie zastępczej. Córka uznała, że w domu jest jej źle i poza domem będzie jej lepiej. Oczywiście po trzech latach pobytu córki poza domem, wszyscy wiemy, że działania podejmowane w kierunku zapewnienia tak zwanego dobra dziecka spełzły na niczym. Nie zmienia to faktu, że za pobyt dziecka poza domem rodzinnym powinni odpłatność ponosić rodzice. Roczny pobyt córki w placówce to jest wydatek ponad 4 tys. zł. miesięcznie i tysiąc złotych za pobyt w rodzinie zastępczej, też za każdy miesiąc. Z chwilą kiedy otrzymaliśmy pierwszą decyzję z PCPR-u dotyczącą płatności, było to naliczenie rzędu 12 tys. zł. Zanim córka znalazła się poza domem rozpoczęliśmy budowę domu jednorodzinnego, wszystkie pieniądze jakie posiadaliśmy poszły na budowę domu. Zostaliśmy bez pieniędzy ze spłatą dużego kredytu hipotecznego i z tym obciążeniem, które niespodziewanie na nas spadło. Nie jesteśmy w stanie ani wziąć kredytu, ani zapożyczyć się. W tej chwili nasza sytuacja wygląda tak, moje i męża dochody wspólnie to jest ok. 4 tys. zł, z tego spłacamy kredyt rzędu 1600 zł, pozostałe środki idą na normalne życie, na opłaty, czyli gaz, prąd, woda, ścieki tego typu rzeczy, na wyżywienie i odzież środki czystości pozostaje nam miesięcznie ok. 600 – 700 zł. Mamy na utrzymaniu jeszcze jedno dziecko. Nie jesteśmy, nie mamy fizycznie możliwości zdobyć tak ogromnych pieniędzy. Pisaliśmy wielokrotnie, zwracaliśmy się z prośbą, chcieliśmy skorzystać z możliwości uchwały, którą Państwo podjęli w 2012 roku. Gdzie paragraf 5 tej uchwały mówi, że „należność może być umorzona w części jeżeli jej wysokość jest niewspółmiernie duża do możliwości zarobkowych osoby zobowiązanej, a obciążenie jej pełną odpłatnością spowodowałoby narastanie zadłużenia” to zadłużenie to już jest na ten moment prawie 63 tys. zł., „którego to spłata nie byłaby możliwa ze środków osoby zobowiązanej w okresie ograniczonym okresem przedawnienia należności”. Z tego co udało mi się ustalić okres przedawnienia to jest trzy lata. Nasz dług rozłożony nawet na maksymalny okres, czyli na te trzy lata to byłby wydatek miesięcznie rzędu 2 tys. zł. plus kredyt to jest 3600 zł. Zostaje nam 400 zł. na opłaty, na wyżywienie i utrzymanie młodszej córki. Paragraf 6 tejże uchwały mówi, że „należność może być umorzona w całości lub w części jeżeli z powodu okoliczności związanych ze stanem zdrowia osoby zobowiązanej lub członka jej najbliższej rodziny, albo osoby znajdującej się we wspólnym gospodarstwie domowym osoby ta nie jest w stanie zapłacić należności bez uszczerbku dla możliwości utrzymania własnego i innych osób będących na jej utrzymaniu”. Sytuacja zdrowotna: ja cierpię od 2001 roku na nieuleczalną chorobę, która może zakończyć się już tylko rakiem, taki jest etap przebiegu, jest to leczenie zachowawcze, natomiast nie ma możliwości całkowitego wyleczenia. Są okresy remisji, są okresy zaostrzenia choroby, tak to wygląda cały czas. Dieta, kontrola lekarska, badania i dolegliwości z którymi codziennie w zasadzie się zmagam. Mąż czeka na decyzję, czy musi się poddać operacji kręgosłupa, czy nie. Młodsza córka z powodu postępującej wady wzroku co pół roku musi mieć wypełnione szkła w okularach. Czy można to uznać za okoliczność łagodzącą i sytuację w której zapłacenie przez nas należności nie odbędzie się bez uszczerbku dla możliwości utrzymania własnego i innych osób będących na naszym utrzymaniu? Kolejny punkt uchwały mówi „należność może być umorzona w całości lub w części w przypadku rzeczywistego opłacania alimentów przez osobę zobowiązaną”. Oczywiście płacę alimenty w stosunku do starszej córki, która przebywa w tej chwili w mieszkaniu chronionym, to jest mieszkanie do którego znowu dokłada PCPR, 500 zł. otrzymuje córka co miesiąc na kontynuację nauki, o powrocie do domu nawet nie chce słyszeć. Wniosła sprawę o alimenty i takie alimenty od nas otrzymuje. Z tym, że nie zasądzone zostały jak gdyby odgórnie, tylko po sugestii sędziego prowadzącego rozprawę zawarliśmy między sobą ugodę. Ta ugoda mówi, że robimy jej zakupy co miesiąc na kwotę w miarę naszych możliwości, biorąc oczywiście pod uwagę nasze dochody to jest 60-80 zł. plus na bieżąco wyposażamy córkę w potrzebne rzeczy, aby mogła samodzielnie egzystować: ręczniki, pościel, talerze, garnki itd. Następny paragraf 9 mówi, że „w uzasadnionych przypadkach” chociaż nigdzie nie znalazłam pojęcia uzasadnione, co pod tym się kryje „niezależnie od posiadanego dochodu rodziny, lub osoby samotnie gospodarującej, należność może być umorzona w całości lub w części ze względu na: ponoszenie przez osoby zobowiązań opłat za

innych członków rodziny w domu pomocy społecznej lub innej placówce pomocy społecznej”, nie dotyczy, „wychowanie innego dziecka” Mam inne dziecko, co mam mu powiedzieć drodzy Państwo, że jej starsza siostra jest ważniejsza od niej. „Zdarzenie losowe” nie dotyczy, „klęska” nie dotyczy. Proszę mi powiedzieć, bo ja tu już długo rozmawiam z Panem Starostą i z tego co tutaj otrzymałam odpowiedź, radca prawny tłumaczy, że z takiej pomocy to znaczy z uchwały Rady Powiatu nie możemy skorzystać, dlatego że są tam jakieś niby przepisy w przepisach. Natomiast śmiem twierdzić, że głosując za podjęciem takiej czy innej uchwały nie rozbieracie na części każdego paragrafu z tej uchwały, że wygląda to w ten sposób, na pewno musicie się zapoznać z daną uchwałą i przyjmujecie ją wprost tak jak ona brzmi. Jest to uchwała, która jest pisana między innymi dla ludzi. I nie jestem radcą prawnym, nie jestem prawnikiem, tak jak mówi przepis, tak ten przepis rozumiem. Dlatego nie wiem czy co innego jest zatwierdzane, a później co innego wprowadzane w życie. Nie rozumiem tej sytuacji, nie rozumiem dlaczego nie mogę skorzystać po prostu z przepisów tej uchwały. I jeszcze jedna rzecz z którą się borykam, to jest dochód, który posiadam, cały czas jest liczony na trzy osoby. W tej chwili z tego co wynika z ostatniej decyzji otrzymanej z PCPR-u mój dochód 4 tys. zł. dzielony jest na trzy osoby, to wychodzi ok. 1300 zł. na osobę, ponieważ przekracza 300 % kryterium dochodowego, nie kwalifikujemy się do żadnej ulgi, żadnego częściowego, czy całkowitego umorzenia. Natomiast ja mam cztery osoby w rodzinie, bo mam dwoje dzieci i jednej na tyle ile mogę partycypuję w kosztach utrzymania. Mamy ze sobą kontakt, nie jest to taki kontakt jaki chciałabym, żeby był. Ale to jest członek rodziny na którego też łożę pieniądze. Nie rozumiem, dlaczego ten dochód nie może być podzielony na cztery osoby, gdyby tak było byłby to dochód na osobę dla mnie na 1000 zł, a już wtedy w tabelce, w której określa się kryterium dochodowe związane z tym możliwości zwolnienia z odpłatności, czy umorzenia znacznie by mnie tutaj w tej pozycji obniżyło byłabym pomiędzy 200% a 250% kryterium dochodowego, co dawało mi do 50 % możliwości umorzenia.

Starosta

Ja tu muszę przerwać, PCPR wyliczył tak dochód, ze względu na to kto jest zameldowany pod wskazanym adresem, tak mi się wydaje.

Wicestarosta

We wspólnym gospodarstwie domowym, takie jest pojęcie w ustawie.

Pani Birczyńska

Tak tylko co to jest gospodarstwo domowe? Jeżeli miałabym córkę, która mieszkałaby w internacie, a która byłaby związana ze mną finansowo, bo ktoś to opłaca to dzielę dochód na ile osób?

Starosta

Tylko, żebyśmy sobie jasno wyjaśnili, to jest jakieś pewne rozwiązanie o którym wielokrotnie rozmawialiśmy tutaj. Marta jest wymeldowana przez was z domu, z Ciechowa. Jest osobą w tej chwili pełnoletnią, jest poza jak gdyby rodziną w sensie liczenia tego dochodu, 4 tys. zł. liczone wtedy na cztery osoby, byłby jakiś załazek...

Sekretarz

Dałoby to możliwość rozpatrywania tej sprawy poprzez kryterium dochodowe, natomiast w tym momencie...

Starosta

Tą uchwałą, którą już mamy.

Wicestarosta

Ona prowadzi sama gospodarstwo domowe dofinansowane przez PCPR. Ona prowadzi samodzielne gospodarstwo domowe w mieszkaniu chronionym, tak jest w ustawie o pomocy społecznej do której są te kryteria. Wspólne gospodarstwo domowe, jak sama nazwa mówi, to jest prowadzone wspólnie, nie jeżeli, jak ktoś jest w internacie, to nie jest tam na czyjś koszt, tylko na koszt rodziny w tym gospodarstwie domowym.

Przewodniczący Rady

Nie jest zameldowany.

Wicestarosta

I nie tylko, to że jest zameldowany cały czas w domu, bo nie da się wymeldować na pobyt w internacie, ale będąc w internacie utrzymywany jest, koszty internatu i tak dalej z tego wspólnego gospodarstwa, nie z PCPR-u.

Starosta

Marta jest osobą pełnoletnią, ma dowód osobisty wydany i co jest w rubryce adres zameldowania? Bezdonna jest wpisane, my to wiemy, tak, przecież my to wiemy.

Radny Kaczmarek

Przepraszam, chciałbym wiedzieć w 2010 roku opuściła dom ile lat miała?

Pani Birczyńska

15.

Radny Kaczmarek

Pani pracuje jako kto i gdzie?

Pani Birczyńska

Jako nauczyciel, we Wrocławiu w zespole szkół?

Radny Kaczmarek

A Pan?

Pan Birczyński

Jestem emerytem po wypadku.

Radny Kaczmarek

Czyli Pani jako pedagog ma Pani wiedzę na temat wychowania, nauczania, umie Pani postępować z młodzieżą. Co było przyczyną, że dziecko poszło? To jest jakaś Pani osobista porażka, ja rozumiem.

Pan Birczyński

Ale czy to ma w tym momencie jakiegokolwiek znaczenie co było przyczyną, dziecka nie ma, są długi.

Radny Kaczmarek

Ma znaczenie.

Pan Birczyński

I za chwilę będzie naszą porażką to, że Pan Starosta wpuści nam na kark komornika, który zabierze nam wszystko co mamy i zostaniemy z młodszą córką pod mostem i będziemy znowu to rozpatrywać co było przyczyną, jakie miało znaczenie.

Radny Kaczmarek

Przyszliście Państwo porozmawiać i ja jestem jednym z pięciu, który podniesie palec w określonej sprawie zgodnie z własnym sumieniem. Ja też mam dzieci, ja też byłem nauczycielem bardzo długo w swoim życiu. I chciałbym wiedzieć co było przyczyną, bo to nie jest tak, że dzieci nagle zmieniają swoje zdanie, a sytuacja kiedy jesteście Państwo taką rodziną przeciętną, nawet bardziej niż przeciętną, bo sporej świadomości i moje pytanie jest myślę zasadne, no bo gdzieś popełniliście błąd i chciałbym to wiedzieć dla siebie, dla uspokojenia własnej decyzji, podejmując stanowisko w waszej sprawie. Bo zwróciliście się Państwo do nas, między innymi do mnie jako członka Zarządu.

Pani Birczyńska

Rozumiem, spróbuję Panu odpowiedzieć na to pytanie, ale na pewno nie będzie to prosta sprawa. Dlatego, że zbiegło się, oceniam to już z perspektywy czasu, tak naprawdę wiele rzeczy na to. Marta bardzo się cieszyła, że będzie miała wreszcie swój pokój, malowaliśmy go jeszcze latem, cieszyła się, że się urządzamy. We wrześniu wybierała sobie jeszcze meble do pokoju, cieszyła się, czekała, bo wybrała sobie łóżko i już miało być. I nagle za dwa tygodnie była poza domem i w którymś momencie zaczęła nas oskarżać o przemoc. Odwróciła się od babci z którą miała dobry kontakt, a zwróciła się do babci do której nigdy nie chciała przyjeżdżać. Nie potrafię tego Panu wyjaśnić co było tego przyczyną. Było wiele takich dla nas negatywnych sygnałów odnośnie zachowania takiego nieracjonalnego Marty, ale akurat zbiegło to się z taką sytuacją kiedy Marta zaczęła chorować na epilepsję. I wszelkie jej negatywne nawet czasami agresywne zachowania w stosunku do mnie, do męża, czy do młodszej siostry zwalaliśmy jakby na kark, że może jest to związane z chorobą, że tak się zachowuje, że nie może odnaleźć się w nowej sytuacji. Na pewno Państwo wiecie, że epilepsja objawia się w taki trudny sposób. Marta po prostu też, nie wiedzieliśmy jeszcze, że to jest epilepsja, ale jej takie trudne zachowania, nie reagowałam na nie, ponieważ zwalałam to na chorobę i myślałam, że jak uda się jej dolegliwości zdiagnozować, zastosować leki to może opanujemy sytuację w domu. Zbiegło to się równocześnie, w zasadzie wcześniej z taką sytuacją, kiedy męża starsza siostra, która jest w bardzo złych relacjach ze swoimi rodzicami, zaczęła nam tą Martę z domu wyciągać. Wyciągać i ustawiać przeciwko nam, tak, jeżeli opracowaliśmy sobie jakieś zasady w domu których się trzymaliśmy, to ona robiła taka krecią robotę. I starała się z Martą te zasady łamać. Tu by można było dużo opowiadać, nie jestem w stanie Panu streścić.

Radny Kaczmarek

Rozumiem.

Pani Birczyńska

To znaczy nawet rodzina męża, do tej pory nie kontaktują się ze sobą, bo już po tym co się stało, jak my się zorientowali, że to działanie, zaczęliśmy te puzzle składać to wiele rzeczy się wyjaśniło. Nie chcieliśmy zrywać kontaktu z męża siostrą, chociaż mówię do poprawnych one nie należały. Spotykaliśmy się z okazji świąt, imienin, urodzin dzieci, ale to nie były osoby z którymi chcielibyśmy spędzać więcej czasu. Każdy z nas ma jakiś inny system wartości, akurat ich styl życia, ich sposób zachowania po prostu nam nie odpowiadał, ale z racji tego, że jesteśmy rodziną i to już tak pozostanie nie chcieliśmy pokazywać dzieciom, że coś nas dzieli i jakoś mówię chociaż ograniczyć te kontakty do minimum. Moja mama nigdy nie akceptowała mojego męża, wiedziałam o tym, też spotykaliśmy się jako rodzina na święta, ale zawsze gdzieś starał się to w jakiś sposób zaakcentować. W momencie kiedy Marta zachowała się jak zachowała i zwróciła się przeciwko nam, moja matka stała się sojusznikiem w tym momencie dziecka. Marta skończyła 18 lat, jedynym jej celem jaki jej przyświecał było trafienie do rodziny zastępczej, oczywiście do rodziny siostry mojego męża. Wytrzymała tam niecały rok, z relacji o których słyszała, do których Marta później się przyznała i od opiekunów działa się w tej rodzinie źle już wcześniej, Marta

chciała z tej rodziny wystąpić. Mieszkała w międzyczasie w internacie, a babcia, która ją namawiała przeciwko nam, też Marty nie przyjmęła.

Pan Birczyński

Przecież ma duży ładny dom, po prostu powiedziała, że nie.

Pani Birczyńska

Nie przyjmęła, że to jest zbyt wielka odpowiedzialność.

Radny Kaczmarek

Dziękuję rozumiem, że to jakaś taka złożona sytuacja.

Starosta

Ja trochę bardziej jak gdyby znam tę historię z przekazu jeszcze Pani Dyrektor PCPR-u, Dyrektora Domu Dziecka, bo też Państwo byli szukając jak gdyby miejsca dla Marty tutaj bliżej Ciechowa czyli w Środzie Śląskiej. Ja też pewnych rzeczy nie rozumiałem, do tej pory się zastanawiam jak to jest możliwe, że mogło dojść do takiej sytuacji.

Pan Birczyński

Panie Starosto my też się zastanawiamy.

Starosta

To nie jest też tak, że Marty wina jest, bo dużo jest waszej winy bezwzględnie, tak powinno się mówić. Temat polega na tym, że rozpatrując wasz wniosek na dzień dzisiejszy niemożliwe jest zastosowanie według radcy prawnego, zresztą wiecie jaka jest opinia w tym zakresie tego upustu, czy obniżenia tych kosztów które narosły. Kosztów, które są tak naprawdę pieniędzmi publicznymi, wielokrotnie to powtarzałem i wielokrotnie też powtarzałem kwestię, że musicie zacząć spłacać to zadłużenie, które za chwilę wzrośnie do niebagatelnej kwoty ponad 60 tys. zł.

Pan Birczyński

Jest tyle.

Starosta

Już jest, bo jak mamy tą drugą decyzję, to niestety ten cały proces będzie musiał odbywać się w dalszym ciągu. Na rozmowach i wielokrotnie w mojej obecności, Dyrektora PCPR-u, radcy prawnego, nie chcę mówić, jak większość z tych rozmów się skończyła. Były podawane różne scenariusze jak z tego wyjść, później gdzieś tam się urodziło, że ewentualna zmiana uchwały co jest też sprawą nie do końca pewną. Bo mamy nad sobą jeszcze nadzór Wojewody, tego typu zapisy są bardzo szczegółowo sprawdzanymi. Mamy teraz też postępowanie w sprawie uchwały, którą Rada Powiatu podjęła w sprawie połączenia dwóch jednostek oświatowych i to są delikatne, a ta uchwała jest typowo uchwałą precyzującą i rozdającą, czy umarzając pewne środki finansowe. Między innymi w tej opinii prawnej, jak tutaj członkowie Zarządu czytali rozważaliśmy też włączenie, bo sami mówicie, że nie chcecie i nie uchylacie się od łożenia na Martę jako waszą córkę, ale kwota 60 zł. w formie zakupów jest kwotą bardzo niską. Więc taka nasza sugestia była, żeby ewentualnie podwyższyć te alimenty co już by skutkowało pewnymi zapisami w uchwale Rady Powiatu, które można byłoby od tej należności głównej obniżyć. I tak łożycie na córkę i tak na nią łożycie, czy to będzie 67 zł., czy 267 zł. to byłaby różnica. Tak samo rozmawialiśmy na temat pójścia dalej i próby pogodzenia się. Wy powinniście dać coś od siebie, że ściągacie córkę do siebie, zabieracie ją z tego Wrocławia.

Pani Birczyńska

Ona nie chce, Panie Starosto.

Starosta

Ale zaraz co zrobiliście, wymeldowaliście ją. I teraz kolejny argument gdzie mógłby być zastosowany ten współczynnik jak się dzieli na osoby w gospodarstwie domowym, no nie ma jak go zastosować. A można byłoby skorzystać już przynajmniej z 50% umorzenia i bez żadnych problemów, bez narażania się na jakąś dyscyplinę finansów publicznych. My jesteśmy pracownikami samorządowymi, my dbamy o pieniądze nas wszystkich, mieszkańców danej gminy i powiatu. I za wydatkowanie tych pieniędzy odpowiadamy i w tym przypadku umorzenie, a na dzień dzisiejszy proszę mi wierzyć, chociaż naprawdę chciałbym Państwu pomóc, Państwu i Marcie przede wszystkim, nie ma możliwości jakiegokolwiek, oprócz rozłożenia na raty, umorzenia należności tej głównej. Na dzień dzisiejszy, powtarzam. Chcę wam w jakiś sposób pomóc, naprawdę chciałbym znaleźć jakiś złoty środek i rozwiązanie tej sytuacji. Ale też musicie dać coś z siebie, nie wiem powrót Marty do domu w jakiś sposób by to zmienił nam diametralnie. Pieniądze narosły, zadłużenie rośnie z odsetkami i naprawdę stanie pod ścianą i jak Pan słusznie powiedział za jakiś czas, jak przestaniecie płacić, będziemy musieli oddać ten dług do egzekucji, nie będziemy mogli nic innego zrobić.

Pani Birczyńska

To znaczy tak, pomysł z nową uchwałą był Pana inicjatywą.

Starosta

To było w rozmowie.

Pani Birczyńska

To było w rozmowie.

Pan Birczyński

Ale to była inicjatywa Pana.

Pani Birczyńska

Druga rzecz, Pan zakłada, że to co można zrobić – wziąć Martę do domu. Pan nie słyszy co ja mówię. Marta nie chce, to nie jest kwestia tego, że ja nie chcę jej stworzyć warunków, bo my mamy warunki, żeby dziecko z nami mieszkało. Ona nie chce, ona ma tam swoją koleżankę, która jest ważniejsza dla niej od rodziców. Ona ma swoje życie którym żyje i o powrocie do domu ona nawet nie chce słyszeć. To nie jest kwestia tego, że my nie chcemy, ona nie chciała nawet rok temu, wtedy kiedy ją wymeldowaliśmy, bo dziecko z nami nie mieszka nikt jej nie meldował nawet na pobyt tymczasowy. Nawet nie wiem, czy ona jest tam na Wyszyńskiego zameldowana.

Starosta

Ona ma w dowodzie z tego co wiem bezdomna wpisane.

Pan Birczyński

Ale dlaczego?

Starosta

No właśnie dlaczego?

Pani Birczyńska

Marta się zachowuje, to znaczy prowadzi życie jakie prowadzi, chodzi do szkoły, ale też korzysta z tego, że jest młoda. I ja nie wiem czego ja się mogę spodziewać po dziecku, które ze mną trzy lata nie mieszka, zrozumcie to. Ona już miała u siebie komornika, bo ma niezapłacone mandaty.

Pan Birczyński

Za picie alkoholu, zresztą.

Skarbnik

Jeżeli mogę od strony finansowej Panie Starosto. Ja jestem Skarbnikiem, czyli nie podejmuję decyzji, ale żeby była jasność, pierwsza decyzja jaką zostali Państwo obciążeni to było w 2010 roku. Opór w płaceniu, czyli jakby skutek narastania długu to jest opór w płaceniu, nie wpłacaliście po prostu pieniędzy. Powiat co miesiąc za Państwa dziecko pokrywał wydatki, czyli płaci zgodnie z porozumieniem, jest to nasz obowiązek, drugim obowiązkiem jest ściąganie. Na kartotekach należności od Państwa figuruje kwota, gdzie już powinna zostać skierowana do komornika i śmiem twierdzić, że na dniach pójdzie do komornika, bo już mamy nadzór Regionalnej Izby Obrachunkowej. Są to pieniądze publiczne wydane, niewydane na drogi, na szkoły, na przedszkola, wydane na Państwa dziecko. Czyli jakby umorzenie, rozpatrywanie umorzenia po tylu latach, bo mamy rok 2014 Państwo dopiero zwracacie się o umorzenie, być może rok wcześniej sugerowaliście, nie wpłacając pieniędzy na dziecko, to jest po pierwsze. Ta kwota, żeby podlegała umorzeniu to praktycznie powinna podlegać umorzeniu cała należność z każdego tytułu z rodzin bardzo biednych. Bo 4 tys. zł. dochód na rodzinę, to proszę mi wierzyć w trzyposobowej rodzinie to jest populacja może 30% na terenie naszego Powiatu, ale nie ma dzieci w domach dziecka z takich rodzin. Natomiast my obciążamy rodziny gdzie średni dochód jest 550 zł. 560 zł, 570 zł. na osobę. Mało tego, ci ludzie, żeby te pieniądze zarobić, mają dwie prace, dwa etaty dodatkowo zarabiają, żeby rodziny utrzymać. Jakby to umorzenie, nie wiem, czy Zarząd wzięłby to sobie na barki tą decyzję, ponieważ to jest naruszenie ustawy o finansach publicznych. Bo co mówimy o biedzie, o skrajnych dochodach, o chorobie to nawet nie kwalifikuje się. Wiele osób samotnie wychowuje dzieci i trzyma je za wszelką cenę w domu. Natomiast Państwo nie płaciliście jak było obciążenie tysiąc złotych, Państwo nie płaciliście jak było 4 tys. zł, bo tak kosztują placówki.

Pani Birczyńska

Pani próbuje mi udowodnić, ja to tak odbieram, że Pani próbuje mi udowodnić, że uchylam się od płacenia.

Skarbnik

Dokładnie tak.

Pani Birczyńska

Chodzi mi o to, że gdybyśmy od początku mieli zasądzone mniejsze kwoty nakładów.

Skarbnik

Ale nie ma innych.

Pani Birczyńska

Ale do czego zmierzam 4 200 zł.?

Pan Birczyński

Kto z Państwa płaci 4 200 zł. za utrzymanie dziecka.

Skarbnik

Powiat za Państwa dziecko.

Pan Birczyński

Przepraszam, czy Pani ma dzieci?

Skarbnik

Mam.

Pan Birczyński

Czy Pani miesięcznie wydaje na jedno dziecko 4200 zł.

Skarbnik

Proszę Pana.

Pan Birczyński

Proszę odpowiedzieć na to pytanie.

Skarbnik

Ja wydaję średnio, ale wychowuję sama, sama gotowałam, średnio 2 tys. zł. wydawałam na miesiąc.

Pani Birczyńska

Proszę Pani jest to wydatek, którego się nie spodziewaliśmy.

Pan Birczyński

Poczekaj Basiu, gdyby, Starostwo Powiatowe przede wszystkim naliczyło nam pierwszy wydatek po trzech miesiącach, to nas powiadomiło, mamy na to pisma, to już jest ponad 12 tys. zł, to jest jedna rzecz. Gdzie mamy płacić na dziecko, zwróćcie uwagę na swoisty paradoks życiowy, bo Pani tak opowiada tutaj jakbyśmy my celowo nie płacili przez trzy lata, a po trzech latach przyszli popłakać, żeby nam umorzyli, bo oni są głupkami, przepraszam za kolokwialne stwierdzenie, to nam umorzą. Jest Pani w wielkim błędzie, Pani nas obraża w tym momencie, więc niech Pani posłucha. Po trzech miesiącach było 12 tys. zł. Mili Państwo, później okazało się, że nam rzucili kwotę 12 tys. zł. do zapłacenia na już i co miesiąc 4 200 zł. przy dochodach 4 tys. zł. To jest paradoks, jeżeli Państwo zarabiają kwotę X, to nie możecie płacić więcej niż macie plus spłacenie długów, skąd się to wzięło?

Skarbnik

A ile zapłacił Pan za to dziecko?

Pan Birczyński

To jest swoisty paradoks.

Starosta

Przepraszam to jest temat, który jest poza nami. Każdy samorząd ustala ile „kosztuje dziecko”, które trafia do pieczy zastępczej szeroko rozumianej. Te kwoty są ustalane w wyliczeniach, później są kwotowo pokazywane na przykład w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego.

Skarbnik

Faktyczne koszty utrzymania.

Starosta

I te kwoty są tak rozbieżne, że od kwoty 3 tys. zł. miesięcznie pobyt dziecka w placówce do 8 tys. zł. też były takie, na to naprawdę nie mamy wpływu.

Pani Birczyńska

Ale to jest nierealne, ja rozumiem, że tak jest.

Pan Birczyński

My nie negujemy tego jakie są koszty utrzymania na przykład urzędników i tak dalej, ale chodzi o to, Pani nam zarzuciła, że my nie płacimy. Ja chciałem pokazać swoisty paradoks jaki zaistniał, Pani to rozumie, 12 tys. zł.

Skarbnik

Ale ja zadaję Panu proste pytanie - od 2010 roku ile Pan zapłacił dla tych osób, które opiekowały się Pana dzieckiem, ile Pan zapłacił pieniędzy, ile Pan spłacił do Powiatu?

Pan Birczyński

Do jakich osób. O czym Pani mówi?

Pani Birczyńska

Nie płaciliśmy.

Pan Birczyński

Nie płacimy, bo nie mamy z czego.

Skarbnik

Od 2010 roku nie wpłacił Pan nic dlatego, że z góry Pan uważał, że to jest za dużo.

Pan Birczyński

Nie proszę Pani, Pani nie może wiedzieć co ja z góry uważałem, nie płaciłem nic, bo stwierdziłem, że utrzymanie mojej rodziny, czyli żony i młodszego dziecka, którego wy raczycie nie zauważać przez cały czas jest dla mnie ważniejsze. Dlaczego, zadała Pani moja żona pytanie, proszę mi odpowiedzieć w takim układzie paragraf 9 - wychowanie innego dziecka, proszę mi odpowiedzieć, dlaczego nie możecie powołać się na inne dziecko, dla was Marta ciągle istnieje, a gdzie mamy Katarzynę dwunastoletnie dziecko, które za chwilę stanie się bezdomne, bo wy powołujecie się na jakieś rzeczy, które są z zaszłości. Pani mi zarzuca rzeczy, ja zadałem Pani pytanie, kto z Państwa wydaje 4 200 zł? Ja rozumiem, że to są absurdalne kwoty, ale nikt z was nie wydaje. Gdybym miał to bym zapłacił, ale tych pieniędzy nie mamy. I zrozumcie to, przyszliśmy tutaj nie po to, żeby się kłócić z wami, tylko zapytać w jaki sposób, czy znaleźć jakiś wspólny consensus, możecie nam pomóc. Bo nie wiem, czy Państwo czytali to co zostało napisane, ja pozwolę sobie przeczytać jedno zdanie, opinia radcy prawnego dotycząca tej sprawy ogranicza się do jednego kolokwialnego stwierdzenia „nie ma podstaw do umorzenia należności”. Słuchajcie dzieci w przedszkolu sobie takie rzeczy mówią „nie dam ci zabawki, nie, bo nie”, tak się nie traktuje ludzi, którzy mają 63 tys. zł. na karku i się pisze „nie ma podstaw”.

Sekretarz

Proszę Pana, wie Pan co? Pan teraz jak gdyby wchodzi w warsztat pracy Pani Mecenas, Pan dostał odpowiedź.

Pan Birczyński

Ta odpowiedź jest dla mnie kolokwialna.

Sekretarz

Dla Pana być może jest kolokwialna, natomiast dla nas jest zrozumiała. Rozumiem, że Pan posiada tak szeroką wiedzę prawniczą, że Pan to kwestionuje.

Pan Birczyński

Tak dokładnie.

Sekretarz

W takim razie proszę wytłumaczyć na bazie czego Pan to kwestionuje?

Pan Birczyński

Proszę Pana tutaj po prostu nie ma żadnego uzasadnienia przede wszystkim.

Sekretarz

Pan jest emerytowanym, o ile wiem, policjantem, tak? Czyli z przepisami prawa miał Pan do czynienia, czyli wie, że każdy przepis...

Pan Birczyński

Co to ma za znaczenie czy ja jestem emerytowanym policjantem, czy żołnierzem?

Sekretarz

Chcę jakby poznać Pana wiedzę prawniczą, Pan powiedział, że zna wszystkie przepisy. Jeżeli Pani mecenas, która posiada ugruntowaną wiedzę prawniczą, sporządza taką opinię prawną, to nie Panu jest kwestionować, to czy zrobiła to dobrze, czy źle.

Pan Birczyński

Ale moją...

Sekretarz

Pan to zrobił.

Pan Birczyński

Zrobiłem i chcę wiedzieć dlaczego.

Sekretarz

Ja nie chcę wiedzieć dlaczego...

Pan Birczyński

Ale ja chcę wiedzieć dlaczego.

Sekretarz

Ale Pan dostał odpowiedź.

Pan Birczyński

Ale ta odpowiedź mnie nie...

Skarbnik

Ja odpowiem na pytanie, które mi Pan zadał, czy ja wydaję na dziecko 4 200 zł, to ja Panu odpowiem tak. Gdybym miała 4200 zł, mogła wydać na dziecko to też bym oddała do placówki, która by się nim zajęła, a że nie było mnie stać wychowywałam go sama w miarę posiadanych środków.

Pan Birczyński

Tak samo nas nie stać nas, wychowujemy sami drugie dziecko.

Skarbnik

A ja swoje dzieci wychowuję sama.

Pani Birczyńska

Jeszcze tylko jedna rzecz na którą chciałabym zwrócić uwagę. Wszyscy kierujemy się dobrem, ja mówię to z perspektywy czasu, tak zwanym dobrem dziecka. Marta chce do rodziny zastępczej, proszę do rodziny zastępczej, w rodzinie jej się nie podobało z rodziny wyszła. Marta chce teraz mieszkać w mieszkaniu chronionym, bo nie chce wracać do domu, więc Marta mieszka w mieszkaniu chronionym. Marta nie chce się kontaktować z rodzicami, Marta nie musi się kontaktować z rodzicami.

Starosta

Stop, przerwę. Mamy określoną ilość dzieci w naszym domu dziecka, one w jakiś tam sposób trafiły, określoną ilość dzieci mamy w pieczy zastępczej, w rodzinach zastępczych, w jakiś sposób one tam trafiły. Jak trafiły? Jest cała procedura coś się wydarzyło wcześniej, nie wiem patologia w rodzinie, dysfunkcje, czasami molestowania seksualne, czasami alkoholizm, przemoc i tak dalej - kurator, PCPR, GOPS, na końcu Sąd, na końcu jest Powiat który kieruje, tak? Tak jest z reguły w 99 % taki jest scenariusz. W waszym przypadku do końca nie wiemy jak było, bo generalnie skupiamy się tylko i wyłącznie na waszym wniosku, nie cofam się cztery lata temu, dlaczego doszło do tego, że czternasto, czy piętnastolatka, co wybrała sobie sama, że ona nagle nie chce z rodzicami mieszkać. Nie ma tak, tak się nie dzieje.

Pan Birczyński

To się tylko Panu tak wydaje.

Starosta

Wyglądacie na normalnych ludzi, na normalną rodzinę, która ma domek, ma działkę, ma pracę, ma dwójkę dzieci. Zachodzę w głowę co się takiego wydarzyło, że jesteśmy w tym miejscu, którym jesteśmy.

Wicestarosta

Panie Starosto, jeszcze jedna uwaga do tego o czym Pan powiedział. Jest procedura, jest sąd, jest decyzja o skierowaniu dzieci do pieczy zastępczej w 70 -90% jest odwołanie od tego, bo nawet te źle sytuowane rodziny, gdzie z różnych powodów te dzieci niestety, ja jestem zawsze przeciwny zabieraniu, ale niestety sąd taką decyzję podejmuje w większości rodzice się odwołują, jednak, żeby to dziecko do pieczy zastępczej nie trafiło. Nawet z takich rodzin gdzie zabrano siedmioro dzieci.

Pani Birczyńska

My się wielokrotnie odwoływaliśmy, pisaliśmy do sądu, Marta nie chce po prostu.

Radny Kaczmarek

Tutaj nie widać w tej całej dyskusji Państwa inicjatywy, żeby to dziecko wasze zabrać z powrotem.

Pani Birczyńska

Musiałabym to zrobić siłą.

Pan Birczyński

Ale w jaki sposób?

Radny Kaczmarek

Pan powiedział tu przed chwilą, jak można zabrać ją jak ona prowadzi życie powiedzmy takie jak chce. Ja bym chciał, ponieważ jestem tu już ładnych parę lat w tym Starostwie i ta wasza sprawa nie jest dla mnie nową sprawą, znałem ją wcześniej. Tylko sądziłem, że to był jakiś epizod, ale

ona narasta i trwa. I teraz to co powiedział Starosta wykażcie wolę dobrą i zabierzcie to dziecko. To nie jest tak, że ono ma 18 lat i ma tam tkwić w jakimś tam bliżej nieokreślonym środowisku, dwuznacznym jak tu zrozumiałem. Zabierzcie ją, miejcie odpowiedzialność coście spółdzili, bo to jest wasze dziecko. Teraz z drugiej strony, to jest moje zdanie do was do rodziców, nie chcę z tym dyskutować, przyjmijcie to. Natomiast jestem za tym, żeby wam pomóc rozwiązać tę sytuację finansową, ale rozwiązać w sposób zgodny z prawem, które nas obowiązują. Nie wiem będziemy dyskutować. Ja będę optował za tym, aby wam jakoś pomóc, ale nikt z nas nie podejmie takiej decyzji i wy przytaczając nam paragrafy, ustawy, akty prawne na które się powołujecie, to dobrze, że chcecie się w tym zorientować. Ale my mamy swoją wykładnię prawną, mamy ludzi, którym płacimy za to, że oni czuwają nad naszym postępowaniem, czy całego Powiatu zgodnie z prawem i oni są naszą wykładnią. Czy jeśli my nie możemy tutaj dojść do consensusu, bo to co powiedział Pan Starosta, nie mamy podstaw prawnych, żeby wam pomóc, chociaż chcemy. Poza tym my nie jesteśmy instancją ostateczną, w tym kraju obowiązują demokratyczne prawa funkcjonowania społeczeństwa, jest sąd, są inne rzeczy. Ja jestem za tym, żebyście nie odpuszczali sprawy. Traktujmy to co się dzisiaj wydarzyło to nasze spotkanie takie bardziej informacyjne, bo na Zarządzie jesteście pierwszy raz. Ja tu jestem ósmy rok członkiem Zarządu, wy jesteście Państwo tutaj pierwszy raz, bo bym was pamiętał. Były różne sprawy, różne sytuacje, które potrafiliśmy rozwiązać. Nie zrozumcie tego, że my was odrzucamy, nie bo tak nie jest, tylko nie mamy podstaw prawnych, żeby zgodnie z waszą intencją załatwić waszą sprawę. Ale jeśli Starosta mówi, dajcie nam argumenty to my je wykorzystamy. Na Boga ja pierwszy podniosę rękę za tym, umórzmy im te 63 tys. zł.

Pan Birczyński

Na podstawie czego?

Radny Kaczmarek

Niech no sobie żyją spokojnie, niech ta rodzina nie idzie na dno, tylko niech się pnie do góry, niech wychowują następne dziecko. Ja sobie zdaję sprawę, że wam można pomóc albo zaszkodzić, jeśli te pieniądze o których mówicie to są duże pieniądze i zdaję sobie sprawę, że to obciążenie może was zrujnować na całe życie. Tylko musicie nas też zrozumieć. Nie płaciliście, ja pamiętam, że nie płaciliście, ta sytuacja świła mi teraz jak tutaj ta dyskusja trwała, że uparczywie nie chcieliście płacić. Ale to już było, dzisiaj jesteśmy w innym punkcie. Zaczniemy normalnie jakoś szukać porozumienia, szukać możliwości wyjścia z sytuacji, nie przerzucamy się paragrafami czy argumentami. Wola Starosty jest, ale on też ma związane ręce. Bo my przecież jesteśmy poddani kontroli finansów, tu nie ma swobody. Jeśli Państwo uważacie, że my możemy od tak dzisiaj Zarząd zgłasza dajemy 100 tys. zł, czy 50 tys. zł. Kaczmarkowi, Rutkowskiemu, czy Państwu, czy komukolwiek, nie tak nie ma. są przepisy prawa do których trzeba się stosować i koniec.

Pan Birczyński

Ja tylko może powiem Panu dlaczego się tutaj znaleźliśmy. Na wielu rozmowach z Panem Starostą urodził się pomysł, który wypłynął od Pana Starosty, żeby popracować nad uchwałą Rady Powiatu. My pisaliśmy to pismo z tą myślą, że jeżeli tutaj Państwo pracowaliście nad wcześniejszą uchwałą nikt nie brał takiej sytuacji pod uwagę, co zresztą Pan Starosta tutaj potwierdził, są patologiczne rodziny, my jesteśmy tym jednym takim X, który nie załapał się na tą uchwałę. Ja jestem w stanie to zrozumieć, chociaż nie rozumiem tego pisma, które Pani radca do mnie napisała, ale to zostawmy na boku. Ale, jeśli urodził się taki pomysł, to ja prosiłbym was, żebyście spróbowali może zmienić choć jeden punkt, który dałby nam światło w tunelu. Bo Pan słusznie powiedział, to nas zrujnuje i zrujnuje nas na pewno. I wtedy nie zrujnuje tylko Marty, zrujnuje Kasię, która ma 12 lat i nas wszystkich zrujnuje.

Radny Kaczmarek

Ale jak Pan pojedzie do własnej córki...

Pan Birczyński

Jakby Pan mi zdradził cudowny sposób jak z nią rozmawiać to tak.

Radny Kaczmarek

W lipcu tego roku mieszkanka mojej wsi, jest wdową, ma dorosłego dwudziestoletniego chłopaka, wyprowadza się jej z domu, płacze, przychodzi do mnie i mówię do niej „idź na kolana proś tego gówniarza, nie wypuszczaj go z domu, a jak już zostanie w tym domu, to wtedy go obrabiaj, żeby on był lepszym człowiekiem” Dlaczego to zrobiliście, to był błąd, nie wolno dzieciaka wypuścić. Ale teraz, to już było, zostawmy ja nie chcę w to wnikać, ściągnijcie ją do domu, ratujcie jej życie.

Pani Birczyńska

Niewyjaśnione sytuacje, które się nagromadziły przez trzy lata, trudno jest ten mur teraz zburzyć, jest to trudna sprawa. Przez pierwsze trzy miesiące kiedy dziecko było w ośrodku z mężem byliśmy codziennie, Marta nie chciała nawet zejść, a jak zeszła to trzaskała nam drzwiami przed nosem, bo ona nie będzie z nami rozmawiać.

Pan Birczyński

Nikt z opiekunów nie kiwnął palce.

Pani Birczyńska

Prosiłam, błagałam przy opiekunach, namówcie ją jakoś, przecież ja chcę z nią tylko porozmawiać, nic więcej wyjaśnimy rzeczy, nieporozumienia i skończmy z tym niech Marta wraca do domu.

Pan Birczyński

Nie dopuścili nas do dziecka przez trzy miesiące.

Skarbnik

Ale dlaczego Pani nie płaciła od początku, chociaż w rodzinie zastępczej tysiąc złotych.

Pan Birczyński

Mówimy o czymś innym, a Pani znowu wraca do płacenia.

Skarbnik

Bo mówimy o zaległości.

Pan Birczyński

Niech Pani posłucha co mamy do powiedzenia.

Pani Birczyńska

Postaram się Pani wytłumaczyć dlaczego nie płaciliśmy, ponieważ była to kwota, której co miesiąc nie byliśmy w stanie spłacić, biorąc pod uwagę zarobki, biorąc pod uwagę kredyt, biorąc pod uwagę wysokość obciążenia. Płatność ponad 4 tys. zł z miesiąca na miesiąc.

Skarbnik

Ale tysiąc, na początku.

Pani Birczyńska

Ale najpierw było po 4 tys. zł, najpierw była w placówce, a potem było po tysiąc. Już Pani mówię, Pan tutaj zaczął mówić, dlaczego dopiero po trzech latach się tutaj widzimy. Bo uważałam, tak

jak tutaj Pan mówi instytucja do której mieliśmy się zwracać podważając ją gdyby decyzje PCPR-u było SKO. Okazało się, że jest to postępowanie dwuetapowe. Pierwszy etap postępowania miał ustalić, kto jest zobowiązany do płatności i w jakiej wysokości, teraz kiedy to się już rozstrzygnęło i droga odwoławcza w tym kierunku się skończyła. Pozostaje możliwość skorzystania z uchwały Rady Powiatu, to jest jak gdyby drugi etap. Jeszcze raz Pani podkreślam, 4 200 zł było dla nas rzeczą nierealną do zapłaty, bo albo nie płacilibyśmy rachunków, albo nie spłacałibyśmy kredytu, albo byśmy nie jedli, dlatego nie płaciła 4 200 zł. Natomiast wracając jeszcze do tego, „ściągnijcie Martę do siebie”, Marta nie chce. Proszę mnie zrozumieć, że naprawdę dałabym wiele za to, żeby córka wróciła do domu, ale jest to niemożliwe. Być może w przyszłości uda nam się wypracować jakieś porozumienie między dzieckiem. Marta, ona się stara, ona ma klapki na oczach, ona w tej chwili widzi mieszkanie socjalne. Napisała do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i ona na to mieszkanie czeka, dlatego chciała również między innymi od nas alimenty, żeby powoli przygotowywać się do tego. Zresztą w mieszkaniu chronionym ona też nie ma wszystkich rzeczy i prosiła w alimentach, żebyśmy jej te rzeczy zapewniali. Kiedy mówię o tym, że może wrócić do domu, ona nawet nie chce słyszeć. Ja nie byłam w stanie porozumieć, może nawet nie porozumieć, w ośrodku powiedzieli mi, że jeżeli Marta nie chce ze mną rozmawiać, to ona ma takie prawo i koniec i nie ma rozmowy z rodzicami. A Pan mi mówi, że ja mam ją ściągnąć, jak ona nawet nie chce o tym słyszeć. Jedyne co mogę zrobić na ten moment, to pomyśleć o jej dalszej przyszłości, ona kiedyś skończy szkołę, będzie potrzebowała, czy wsparcia finansowego od nas, nie będziemy jej go mogli dać, jeżeli będziemy takim wysokimi kosztami obciążeni. Druga rzecz ona za każdym razem na spotkaniu jak się widzimy, ona patrzy ile jej dajemy z tego co musimy, a jaką część jesteśmy w stanie dać od siebie. To co dajemy jej od siebie ona ceni sobie bardziej, bo wie, że to jest nasza dobra wola. I myślę, że jeżeli byśmy mogli pójść ratując po prostu moje dziecko, w tym kierunku stanowiłoby to, że tak powiem większą drogę, większą szansę na porozumienie w przyszłości. Bo teraz, ona po prostu nie chce, ja nie jestem w stanie tego przeskoczyć. Traktuje nas z góry, dla niej jesteśmy nikim, jesteśmy tylko tymi osobami, które mają dostarczyć raz w miesiącu wyżywienie.

Starosta

Dobrze, czy są jeszcze jakieś pytania ze strony członków Zarządu? My Państwu dziękujemy.

Pani Birczyńska

My również dziękujemy, że Państwo zgodzili nas wysłuchać.

Salę opuścili Państwo Birczyńscy.

Starosta

Zaproponował, aby podjęcie decyzji w powyższej sprawie przełożyć na najbliższe posiedzenie Zarządu Powiatu.

Za powyższą propozycją członkowie Zarządu Powiatu głosowali:

ZA – 5 P – 0 W – 0

- wniosku Pani Danuty Kawińskiej - dyrektora Placówki Rodzinnej Nr 1 w Miękinii dotyczącego przyznania pomocy przy sprawowaniu opieki nad dziećmi i przy pracach gospodarskich, stawek na bieżące funkcjonowanie placówki i przyznania limitu paliwa na samochód osobowy używany do celów służbowych.

Starosta

Zaproponowała, aby przyjąć następujące stawki na:

- pomoc przy sprawowaniu opieki nad dziećmi i przy pracach gospodarskich - 700,00 zł. brutto,

- ryczałt na zakup opału - 8 ton węgla I gatunku,
 - usługi telekomunikacyjne - 120,00 zł. miesięcznie,
 - usługi internetowe - 30,00 zł. miesięcznie,
- oraz przyznać limit paliwa na samochód osobowy używany do celów służbowych przez Dyrektora w/w placówki.

Za przyjęciem powyższego stanowiska członkowie Zarządu Powiatu głosowali:

ZA – 5 P – 0 W – 0

Ad.7/ Zatwierdzenie:

- sprawozdania rzeczowo – finansowego samorządu powiatowego z realizacji zadań z zakresu rehabilitacji i zatrudniania osób niepełnosprawnych finansowanych ze środków PFRON za 4 kwartał 2013 roku,

Za zatwierdzeniem powyższego sprawozdania członkowie Zarządu Powiatu głosowali:

ZA – 5 P – 0 W – 0

- trzech aneksów nr 1 do trzech porozumień z dnia 30 stycznia 2012 r. w sprawie ponoszenia wydatków na utrzymanie dzieci umieszczonych w rodzinie zastępczej.

Za zatwierdzeniem powyższych aneksów członkowie Zarządu Powiatu głosowali:

ZA – 5 P – 0 W – 0

Ad. 8/ Sprawy różne.

Nikt nie wyraził chęci zabrania głosu.

W związku z wyczerpaniem porządku Starosta zamknął posiedzenie Zarządu.

Protokół sporządziła

**(-)
Maria Pstrowska**

PODPISY:

Sebastian Burdzy.....(-).....

Mieczysław Kudryński(-).....

Grzegorz Pierchalski(-).....

Józef Chabraszewski(-).....

Czesław Kaczmarek(-).....

Mariusz Żałobniak.....(-).....

Janina Gawlik(-).....